

MISTRZ PISMAKÓW 2009

Bez tytułu

Nr 8 2012/13
(141)
KWIECIEŃ
CENA 4 ZŁ

**Nasi reporterzy
na plaży
w Gdańsku
i na Kasprovym
Wierchu**

str. 8 - 10

str. 6 - 7



Od redakcji

Przytulamy się do wiosny

Oddajemy do Waszych rąk kolejny numer gazetki „Bez tytułu”. Ten czas bardzo szybko leci, ale i bardzo dużo wydarzeń za nami. Jak zawsze chcemy o wszystkim napisać. Niektórym tematom poświęcamy więcej miejsca. Damian Miętus relacjonuje pobyt w Trójmieście, gdzie jako reprezentant zespołu redakcyjnego uczestniczył w gali finałowej konkursu Forum Pismaków. Znowu jesteśmy w pierwszej trójce najlepszych szkolnych gazetek w kraju! Niespodziewanie nasza reporterka Ewelina Knapczyk dotarła na Kasprowy Wierch do obserwatorium. Rozmawiała z jego dyrektorem. Mogła też podziwiać pełnię zimy w środku wiosny... Ale wiosna już nas na pewno nie zostawi. „Przytula się” do niej i jej krokusów Kornelia Marszałek. Z jej uroków i ciepła korzystają również gimnazjaliści, zwłaszcza druga klasa. Działają wedle zasady „w każdy piątek do zielonych świątek”. Może im dyrekcja i pani woźna wybaczą takie „sprzątnięcie” korytarza i swojej klasy. Dobrej lektury!

FOT. JAN GŁABIŃSKI



Uczniowie z klasy II gimnazjum omawiali na lekcji języka polskiego lekturę pt. „Mały książe”. Podczas jednej z lekcji zagrali w grę dydaktyczną na kanwie wspomnianej lektury

Konkurs

Co można wygrać? Bilety lotnicze dla dwóch osób na przelot **Kraków - Gdańsk - Kraków!** (przelot ze szkolnym opiekunem)

Co trzeba zrobić? To proste! Odpowiedz poprawnie na wszystkie 5 pytań konkursowych. Na stronach naszego miesięcznika w każdym numerze aż do kwietnia 2013 szukajcie pytań na temat Eurolotu. Podpowiedzi znajdziecie na www.eurolot.com

O czym nie możecie zapomnieć? Zbierzcie wszystkie kupony z odpowiedziami! W maju wylosujemy zwycięzców! W losowaniu nagród wezmą udział tylko te osoby, które poprawnie odpowiedzą na wszystkie pytania i załączą kupony konkursowe.

Czym i kiedy polecimy? Konkursowy przelot odbędzie się nowoczesnym samolotem pasażerskim typu Bombardier Q400 NextGen lub samolotem typu ATR 42/72. Rejs planowany jest w maju 2013 r.

Życzymy powodzenia!

Wygrywaj z Eurolotem!

Złap bilet do Gdańska!

1 2 3 4 **5**

Na jaką zniżkę mogą liczyć w eurolot.com pasażerowie, którzy w momencie zakupu biletu nie ukończyli 18 lat?

imię _____

nazwisko _____

klasa _____

0387526644

eurolot.com

Bez tytułu

To już ostatni kupon w konkursie lotniczym. Do wygrania darmowy przelot na trasie z Krakowa do Gdańska i z powrotem. W losowaniu, które odbędzie się po długim weekendzie wezmą udział osoby dysponujące wszystkimi pięcioma kuponami, zamieszczonymi w gazetkach od października 2012 r. Komu brakuje jakiegoś numeru może się zgłosić do pana Głabińskiego. UWAGA! Oprócz tego, że liczy się kupon, należy prawidłowo odpowiedzieć na umieszczone tam pytanie. Błędne odpowiedzi spowodują dyskwalifikację w konkursie. Jeśli macie problem z odpowiedziami opiekun gazetki może pomóc. Wszystkie kupony włożcie do koperty i podpiszcie swoim imieniem i nazwiskiem. Następnie oddajcie panu Głabińskiemu. Jak to było już wspomniane losowanie odbędzie się po długim weekendzie. Do Gdańska polecą dwie osoby wraz z opiekunem.

Bez tytułu

Zespół redakcyjny: Tomek Ratułowski, Kinga Chramiec, Małgorzata Leja, Weronika Bieniasz, Damian Miętus, Mateusz Nalepa, Kamil Basiorka, Magda Piczura, Kornelia Marszałek, Kamila Parzygnat, Paula Zawodniak, Klaudia Zawodniak, Wiktoria Bielańska, Ewelina Knapczyk, Emilia Dąbrowska, Weronika Tyrała. **Opieka redakcyjna oraz przygotowanie graficzne:** Jan Głabiński. **Wydawca:** Szkoła Podstawowa nr 1 im. Bohaterów Westerplatte w Cichem, tel: 018 26 58 128. **Strona internetowa:** www.spicche1.pl.



FOT. JAN GLABINSKI

Jak poszło Marcie i innym z klasy szóstej będzie wiadomo pod koniec maja

Zadania były trudne i wiele osób nie rozwiązało wszystkiego.

W dniu 4 kwietnia szóstoklasiści zmagali się ze sprawdzianem szóstoklasisty. Jak co roku przygotowany przez Centralną Komisję Egzaminacyjną. Test trwał 60 minut i ani sekundy

dłużej. Wcześniej pisaliśmy sprawdziany próbne, więc nie mieliśmy stresu. Zadania były trudne i wiele osób nie rozwiązało wszystkiego. Koledzy mówią, że było mało czasu, ja też tak uważam. Ale i tak wszyscy są zadowoleni z tego, co napisali. Czekamy na wyniki, które będą ogłoszone 27 maja. Na pewno napiszemy o tym jak nam poszło.

Tomek Ratulowski

Angielskie podrzucanie naleśników



FOT. JAN GLABINSKI

W rolę artystów znanego zespołu angielskiego wcielili się chłopcy z kl. I gimnazjum

Koncert zespołu „The Beatles” i wyścig w podrzucaniu naleśników - to wybrane punkty przedstawienia pod nazwą „English Day”

Przedstawienie przygotowała klasa 5 pod opieką p. Moniki Chowaniec. Akademia odbyła się 17 kwietnia na 6 lekcji. Każdy z uczniów dostał jakąś rolę. Na wstępie konferansjerzy Mateusz i Emilia opowiedzieli krótko o Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii. Następnie razem z mężem i żoną, którzy przybyli do Anglii, słuchaliśmy o Londynie, Liverpoolu, Williamie Szekspirze i angielskim śniadaniu. Wszyst-

kie referaty były bardzo ciekawe, ale mnie najbardziej się spodobał wyścig w podrzucaniu naleśników. Dzień Naleśnika obchodzony jest przed Popielcem. Uczniowie biegający z patelniami wyglądali bardzo zabawnie, a w dodatku naleśniki ciągle im spadały. Na koniec odbył się mały konkurs dotyczący Wielkiej Brytanii. Przedstawienie bardzo się wszystkim podobało, a klasa V została nagrodzona gromkimi brawami.

Małgorzata Leja

Muzykowanie na Duchową Nutę

14 kwietnia 2013 r. w Centrum Kultury i Promocji Gminy w Czarnym Dunajcu odbyło się XXIX Muzykowanie na Duchową Nutę. Członkom zespołu „Mali Miętusianie” i zarazem naszym uczniom poszło całkiem nieźle.

Celem tego muzykowania jest propagowanie muzyki góralskiej, a w szczególności twórczości muzycznej słynnego muzykanta podhalańskiego, Andrzeja Knapczyka - Ducha, który pochodził z naszej miejscowości - Cichego. W przeglądzie muzykowania wzięło udział ok. 200 uczestników w 3 kategoriach: dziecięcej, młodzieżowej i dorosłej. „Mali Miętusianie” w kategorii dziecięcej zdobyli I miejsce w grupie śpiewaczej (do 6 osób), Małe Miętusianki były bezkon-

kurencyjne. II miejsce zdobyła muzyka dziecięca w składzie 3 osób. III miejsce zdobył Szymon Wyróstek jako instrumentalista. III miejsce zdobyła także Agnieszka Kieta w kategorii młodzieżowej, jako solistka. Uczestnicy we wszystkich kategoriach musieli obowiązkowo wykonać 3 wybrane nuty lub pieśni „Duchowe”. Muzykowanie to okazja do wymiany doświadczeń na temat tradycyjnej i współczesnej muzyki góralskiej, jak również prezentacja zapomnianych nut i śpiewek góralskich.

Pani Stanisława Miętus



FOT. CKIP CZARNY DUNAJEC

Dziewczyny z zespołu „Mali Miętusianie” na czarnodunajeckiej scenie



FOT. ARCHIWUM ORGANIZATORÓW

W Zespole Szkół Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców w Libiążu 12 kwietnia odbył się konkurs poezji religijnej. Uczestniczył w nim Szymek Wyróstek, który zajął III miejsce. Szymon wraz z Olą Skubisz i swoją mamą – panią Anną uświetnili konkurs krótkim występem

Na Jasnej Górze



ARCHIWUM SYLWII STRĄCZEK

Nasza wycieczka na krążankach klasztoru oo. paulinów

Dn. 2 kwietnia uczniowie gimnazjum z Cichego i Ratulowa wybrali się na wyjazd modlitewny do Częstochowy i do Gidli. Po kilku godzinach podróży byliśmy już na Jasnej Górze. Jako, że nie zdążyliśmy na Mszę świętą o godzinie 11, po przyjeździe poszliśmy wraz z przewodnikiem zwie-

dziać sanktuarium. Zobaczyliśmy m.in. obrazy Jana Matejki czy mundury generalskie polskich żołnierzy. Około godziny 13.30 byliśmy świadkami odsłonięcia Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Potem dokończyliśmy zwiedzanie i mieliśmy czas wolny. Większość z nas udała się na wieżę, by zobaczyć widok na całą okolice.

Niektórzy w tym czasie w Kaplicy Sakramentu Pokuty skorzystali z sakramentu pojednania.

My również mogliśmy wziąć do swoich domów buteleczkę z tym winem i karteczkę z modlitwą. Jednak trzeba pamiętać, że samo wino nic nam nie da, potrzebna jest wiara.

Następnie poszliśmy na Mszę świętą o 15.30. Około godz. 17 pojechaliśmy z Jasnej Góry do Gidli, by zobaczyć figurkę Matki Boskiej Gidelskiej. Figurka ma 9 cm długości, a w dniu jej święta moczy się ją w winie, które jest następnie butelkowane w małe buteleczki. Wiele osób doznało łask i zostało

uzdrowionych, po modlitwach do tej Matki Boskiej i przyjmowaniu tego wina. My również mogliśmy wziąć do swoich domów buteleczkę z tym winem i karteczkę z modlitwą. Jednak trzeba pamiętać, że samo wino nic nam nie da, potrzebna jest wiara. Potem wyruszyliśmy w podróż powrotną, przerywaną kilkoma postojami. Po godzinie 23 byliśmy już w Mietustwie i mogliśmy iść do swoich domów.

Michał Rafacz



ARCHIWUM WERONIKI TYRAŁY

W Parku Miniatur Sakramentalnych

Wspólnie z moją rodziną pojechaliśmy 14 kwietnia na jednodniową wycieczkę do Częstochowy, aby odwiedzić Jasną Górę z obrazem Matki Boskiej oraz zobaczyć Park Miniatur Sakramentalnych.

W parku znajduje również pomnik bł. Jana Pawła II

Najpierw poszliśmy pomodlić się za bliskich do Kościoła. Na końcu Mszy Św. było zamykanie obrazu wraz z fanfarami. Odwiedzamy ten obraz prawie co roku, i za każdym razem obraz Matki Boskiej Częstochowskiej robi na nas wielkie wrażenie, bo wiemy ile cudów przez ten obraz się dokonało. Następnie pojechaliśmy do parku miniatur, znajduje się ok. 4 km. od Jasnej Góry. Ja i mój brat zobaczyliśmy Jana Chrzciciela, podczas wędrowki mogliśmy ujrzeć jak wyglądała scena Chrztu w Jordanie. Pozowaliśmy do zdjęcia siedząc na kolanach Błogosławionego Jana Pawła II. Spotkali-

śmy także trójkę dzieci fatimskich. Najfajniejsze były miniatury wykonane w skali 1:25. Jako jedyny tego typu obiekt w Europie może poszczycić się miniaturami bazylik z Lourdes, Fatimy, Jerozolimy, Asyżu czy Watykanu. Najbardziej zainspirował mnie gigantyczny Pomnik Jana Pawła II (najwyższy na świecie, ma 14 m wysokości). Przy nim wyglądałam jak mała mrówka. Papież zwrócony jest w stronę Jasnej Góry. Do domu wyruszyliśmy dopiero późnym popołudniem. Miło wspominać ten dzień i na długo go zapamiętam. Polecam wszystkim taką wycieczkę.

Weronika Tyrała

Czas na Warszawę

Jak co roku pierwszego czerwca organizowana jest jednodniowa wycieczka do Warszawy. Tym razem to sobota. W planie jest przejazd pociągiem z Krakowa do Warszawy i z powrotem. Zwiedzanie miasta, korzystanie z komunikacji miejskiej, m.in. metra. Przewidywane koszty to 80-100 zł. W wycieczce mogą uczestniczyć uczniowie szkoły podstawowej (bo tylko ich dotyczy specjalna promocja na bilety w PKP). Więcej szczegółów na temat wyjazdu do Warszawy u pani Moniki Chowaniec i pana Jana Głabińskiego.

■

Konkurs „Laurka dla mamy”

Zapraszamy wszystkich uczniów zarówno z podstawówki, jak i gimnazjum do wzięcia udziału w międzyszkolnym konkursie na najpiękniejszą laurkę dla mamy. Na laurki czekamy do 20 maja, a na uczestników jak zwykle przewidziane są atrakcyjne nagrody. Wszelkie szczegóły i ewentualne zapytania u Pani Anity Belickiej (organizatora konkursu).



FOT. JAN GŁABIŃSKI

23-25.04. Testy gimnazjalne: część humanistyczna, matematyczno-przyrodnicza, z j. angielskiego i języka niemieckiego



FOT. ANITA BELICKA

Uczniowie z zerówki wspólnie ze swoją Panią Anitą Belicką już spacerują...po śladach wiosny. Na szczęście widać je gołym okiem

Spacer pomiędzy krokusami

Wreszcie upragniona wiosna. Tak długo wszyscy na nią czekali. Można śmiało już chować zimowe kurtki i płaszcze do szafy, a wyciągać wiosenne

kurtki, buty. Większość zabiera się teraz za wiosenne porządki po długiej i męczącej zimie. A niektórzy po prostu zaczynają robić sobie spacer.

Takie spacerować mogą być bardzo ciekawe, jeśli będzie się znało trochę przyrody, która nas otacza. Teraz jest czas kiedy rośnie bardzo dużo kwiatów wiosennych. Takimi najbardziej popularnymi są oczywiście krokusy. Bardzo zresztą lubiane przez wszystkich. Nie wiem czy wiecie choć trochę coś o krokusach. Jeszcze do połowy ubiegłego stulecia, krokus będący zwiastunem wiosny, był rośliną prawie górską. Występował bowiem w Tatrach, Beskidzie Zachodnim czy też w Sudetach, z rzadka na

terenach niżej położonych. Jest to roślina dziko rosnąca, zwana szafranem spiskim. Obecnie jest kwiatem spoty-



ARCHIWUM KORNELI MARSZALEK

kany na obszarze całego kraju, tworzy duże zbiorowiska o pięknym kwiatostanie od koloru fioletowego, błękitno fioletowego z purpurowym odcieniem, ciemnofioletowego, żółte i białe. Choć krokusy są pięknymi kwiatami to nam nie wolno ich zrywać. Taki krokus osiąga około 14-18 cm. Jest jeszcze wiele ciekawych informacji na ten temat. Spacer od razu będzie ciekawszy jeśli będziemy wiedzieć coś o tym, co nas otacza. Zachęcam wszystkich do takich spacerów.

Kornelia Marszałek

KALENDARIUM

- ◊ 27.03. Apel przed Świętami Wielkanocnymi
- ◊ 31.03. Udział delegacji pocztu sztandarowego naszej szkoły w Mszy Świętej rezurekcyjnej w Cichem – Miętustwie
- ◊ 12.04. Spotkanie z policjantem dotyczące zagrożenia w sieci
- ◊ 13.04. Konkurs Recytatorsko-Gawędziarski im. Wieszców Podhala w Zakopanem. Szymon Wyrostek zajął III miejsce w kategorii recytatorów
- ◊ 15.04 Wyjazd dzieci z pięcioletków oraz klas 0-3 do teatru
- ◊ 18.04. Spotkanie z rodzicami
- ◊ 19.04. Konkurs Oxford z języka angielskiego

zebrała Małgorzata Leja

Mokra kupka nieszczęścia

I w końcu nadszedł piątek.... Dzień, który niewątpliwie kochają wszyscy ludzie. Jednak, jak już dało się zauważyć ostatnie piątki są jakieś takie... mokre.

Inasua się nieobebranym w tradycjach pytanie: dlaczego z uczniów (głównie płci żeńskiej uczęszczającej do klas gimnazjalnych) woda leje się strumieniami i dlaczego korytarz przypomina stadion narodowy podczas niefortunnego meczu z Anglią. Ale ci co są bardziej „na czasie” pędzą z tłumaczeniami (nie omieszkając oblać przy tym wodą osobę informowa-

nnie przed wyjściem z domu powkladać do każdej możliwej kieszeni pełnej butelki, to postarajcie się wtedy ograniczyć wizyty na parterze naszej szkoły. Tam to bowiem najczęstszym rozgrywają się decydujące bitwy, które zazwyczaj trwają nawet w czasie lekcji, co nie do końca podoba się nauczycielom, którzy to, co tydzień zapominają o pelerynie i parasolce.

Gdy

już lekcje tego dnia dobiegają końca zaczyna się lamenty naszych drogiej sprzączek, które tak usilnie (niestety bezskutecznie) próbują przyprowadzić nas - porządną, odpowiedzialną młodzież do porządku. Zazwyczaj po długich negocjacjach bitwa

RYS. MAŁGORZATA MIETUS



jest przenoszona na zewnątrz, gdzie dochodzi do kulminacyjnych starć przy użyciu najcięższych dział - wiader. Dotychczas te bitwy wygrywali chłopcy, ale drogie dziewczyny, pamiętajcie - przegranie bitwy nie oznacza przegranej wojny. Jeszcze kilka tygodni potrwają te bitwy. Myślę, że nauczyciele ludzka się sądząc, że prędzej czy później znudzą nam się te zabawy. W końcu tradycja to tradycja, a ją należy szanować, o czym doskonale wiedzą nasi koledzy. Uważajmy tylko, aby ktoś przez to polewanie nie został wylany...

Bogusława Sz wajnos

Niedzielnny poranek - 14.04. W Cichem bardzo piękny dzień. Tymczasem na Kasprowym Wierchu śnieg i narciarze zjeżdżający ze stromych gór. To tylko jeden z pięknych, malowniczych krajobrazów, które widziałam. Wyglądały one jak z najpiękniejszej baśni...

Myślałam, że mogę już zapomnieć o zimie, która nie opuściła nas, aż do połowy kwietnia. Niestety, schowane zimowe buty i kurtkę musiałam ubrać. Rankiem 14 kwietnia o godz. 6:40 ja i P. Głabiński pojechaliśmy na Kasprowy Wierch. Samochód zostawiliśmy przy Księżówce. Stamtąd pojechaliśmy do Kuźnicy. Jak się okazało kolejka do kolejki była duża. Po krótkim oczekiwaniu, mogliśmy wsiąść do kolejki, ale oczywiście na Kasprowy Wierch. Dźwigamy się i dźwigamy... W moim brzuchu motyle zaczęły latać. Mam lęk wysokości, więc ta jazda była dla mnie czymś dziwnym, ale zarazem fascynującym. Gdy kolejka jechała już na stałej wysokości lęk przeszedł, a ja tylko podziwiałam widoki i robiłam zdjęcia. Na miejscu było strasznie zimno. Nie spodziewałam się, że tak będzie. Była mgła przez co niewiele było widać.

Będąc na szczycie Kasprowego Wierchu (1987 m n.p.m) poszliśmy do obserwatorium (z racji położenia najwyższego w Polsce). Tam przeprowadziliśmy wywiad z kierownikiem. Obejrzeliliśmy różne przyrządy do mierzenia wilgotności itd. Zwiedzenie obserwatorium było też świetną lekcją dla mnie. Pierwszy raz widziałam coś takiego, w środku było jak w



normalnym domu kuchnia, telewizor itp. Po zrobieniu kilku zdjęć pożegnaliśmy się i wyszliśmy na zewnątrz. Słońce wyszło już spod pierzyny chmur i jasno zaświeciło. Chmury były tak blisko, niemalże można było ich dotknąć. Były świetne warunki do jazdy na nartach. Tylu ludzi z tego korzystało.

Może i ja zabiorę rodziców na taką wycieczkę... Zostało nam tylko zjechać na dół. Tym razem zjeżdżało tylko kilka osób, więc zajęłam miejsce z samego przodu, aby mieć jak najlepsze widoki. Przy zjeżdżaniu w dół wysokość na jaką wspinaliśmy się wcześniej, wydawała się większa.

W wagoniku był m.in. dziennikarz tvn24, a wcześniej Polsat News. Zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcie. Mogłam nawet potrzymać mikrofon telewizyjnej stacji. Później tylko droga do domu. Bardzo cieszę się, że mogłam pojechać i zobaczyć trochę gór. Nigdy nie byłam na Kasprowym, więc wszystko było dla mnie nowością. Kolejka też nigdy nie jechałam. Nigdy nie zapomnę tego dnia!

Ewelina Knapczyk

Na szczycie Kasprowego Wierchu
Powyżej:
Z mikrofonem w ręku naszej koleżance bardzo do twarzy



Dotknąć c



Kasprowy Wierch w 1997 r. odwiedził bł. Jan Paweł II

Powyżej:

Widok z góry - i to jeszcze w czasie jazdy wagonikiem - zapiera dech w piersiach

Poniżej:

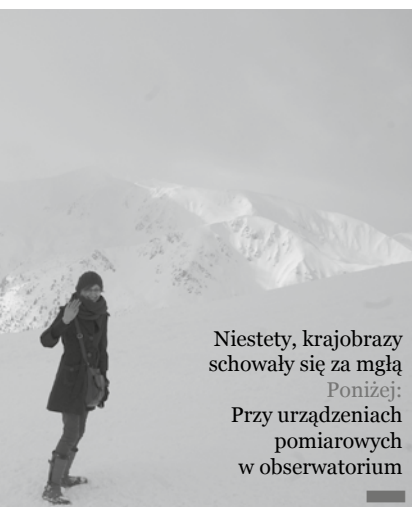
Podróż koleją linową zakończona, szczyt bez przeszkód osiągnięty :)





ZDJĘCIA JAN GLĄBIŃSKI

hmur



Niestety, krajobrazy
schowały się za mgłą
Poniżej:
Przy urządzeniach
pomiarowych
w obserwatorium



Rozmowa z Panem Janem Trzebunią,
kierownikiem Wysokogórskiego Meteorologicznego Obserwatorium na Kasprowym Wierchu

Wypatrują słońca



**Dziennikarze „Bez tytułu”:
Znajdujemy się chyba na naj-
wyżej położonym obserwato-
rium w Polsce?**

Dyrektor Jan Trzebunia: Zgadza się. Jest to najwyżej położone obserwatorium w naszym kraju. Rozmawiamy na poziomie 1988 m n.p.m. W tym roku obchodzimy jubileusz 75-lecia, ale nie świętujemy go w jakiś szczególny sposób.

- Kiedy czytamy na różnych portalach pogodowych, że na Kasprowym Wierchu jest np. dwadzieścia centymetrów śniegu, a temperatura wynosi minus pięć stopni, to te informacje pochodzą bezpośrednio z obserwatorium?

- W pewnym sensie tak jest. Każdy dyżurujący obserwator nadaje do naszego centrum w Warszawie depeszę synoptyczną, która zawiera informacje o aktualnych warunkach atmosferycznych (m.in. temperatura, wilgotność, zachmurzenie). Podobnych stacji jak nasza jest w Polsce obecnie 60. Wspomnianą depeszę kodujemy specjalnym szyfrem. Choć tak naprawdę to żadna tajemnica. Jest to kod międzynarodowy i zawiera dane o stacji, która go nadała. Kiedy już takie dane dotrą do Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Warszawie, rozsyłane są dalej do synoptyków, którzy na podstawie tych danych tworzą prognozę pogody. Zależy nam oczywiście, aby zawsze podawać jak najbardziej optymistyczne wiadomości pogodowe, a zatem z radością wypatrujemy słońca.

- Skoro takie depesze trzeba wysyłać co godzinę, to chyba nie ma szansy podczas nocnego dyżuru na żadną drzemkę.

- Oczywiście, że nie ma o tym mowy. Każdy z nas, pełniąc dyżur, musi patrzeć dokładnie jakie występują zjawiska i co godzinę wysłać synoptykom wspomniane już depesze. Wcześniej, kiedy np. są obfite opady deszczu czy śniegu musimy je zmierzyć. Podsumowując odpowiedź na to pytanie, to nie ma czasu na drzemkę, ale można przeczytać niejedną ciekawą książkę, oczywiście przez kilka dyżurów.

- Jakich wskazówek udzieliłby Pan naszym kolegom ze szkoły,

k którzy chcieliby podjąć pracę obserwatora na Kasprowym Wierchu?

- Obserwatorem jestem już od ponad 26 lat. Jakoś specjalnie nie marzyłem o takiej pracy. Skończyłem Akademię Wychowania Fizycznego, byłem trenerem w łyżwiarstwie i przyszedł taki moment w życiu, że chciałem zmienić miejsce pracy. Tak się poskładało, że trafiłem na Kasprowy Wierch do obserwatorium. Najpierw przeszedłem tutaj trzymiesięczne szkolenie, dopiero potem stałem się samodzielnym pracownikiem. Podsumowując odpowiedź na to pytanie, to proponuję, aby po szkole średniej rozpocząć studia na kierunku geograficznym.

- Rozmawiamy w obserwatorium, a czujemy się jakby to był przytulny, ciepły dom.

- Każdy z nas spędza tu średnio 10 dni w miesiącu na dwunastogodzinnym dyżurze. Zależy nam, aby ten czas upływał w dobrej atmosferze, stąd stworzyliśmy takie kameralne miejsce, jakim jest ta kuchnia. Pomieszczenie przyozdobiiliśmy naszymi zwierzęcymi kolegami z gór. Ale jest i renifer. Jeden z obserwatorów pasjonuje się tymi zwierzętami i podróżuje w miejsca, gdzie one żyją. Stąd też w naszej kuchni rogi renifera. Mieliśmy również pracownika, który był melomanem muzyki, dlatego tyle tu różnych płyt i kaset magnetofonowych.

- Miejsce pracy jest wyjątkowe. Żeby tu dotrzeć, to trzeba się chyba sporo natrudzić.

- Kiedy tylko działa kolejka na Kasprowy Wierch to nie ma najmniejszego problemu. Dyżur zaczynamy od godz. 8, a kolejka zazwyczaj kursuje już od godz. 7. Bywają oczywiście sytuacje, że kolejka jest nieczynna. Najczęstszą przyczyną jest silny wiatr, ale są i zaplanowane przeglądy techniczne.

- Kiedy jednak dowiaduje się Pan, że kolejka nie kursuje, to nie ma Pan jak zdążyć na czas na dyżur?

- Są rzeczywiście takie sytuacje. Jednakże pracownik, który ma dyżur dotąd go będzie pełnił, aż do trze zmiennik. Osobiście najdłużej pełniłem dyżur czterdzieści osiem godzin. Kiedy kolejka nie kursuje wyjście na Kasprowy Wierch zajmuje od dwóch do trzech godzin, w zależności też od pory roku. W zimie można także pokonać trasę z Kuźnic na Kasprowy Wierch na nartach. Jesteśmy do takich okoliczności przyzwyczajeni. Choć w górach warunki atmosferyczne potrafią się zmienić z minuty na minutę. Czasami żartujemy, że każdy kto tu pracuje mu mieć odpowiednie warunki fizyczne, aby pokonać wspomniany odcinek górski. Załoga obserwatorium liczy w tej chwili siedem osób, w tym dwie panie. Jest też pracownik z Krakowa, który do nas dojeżdża.

- Można wam zazdrościć pracy w tak niezwykle urokliwym miejscu. Pewnie odwiedzają was też tatrzańskie zwierzęta?

- Pamiętam do dzisiaj odwiedziny niedźwiedzia, który wszedł aż na korytarz przy drzwiach wejściowych. Miś bez problemu wylał je i zajął się śmieciami, które tam pozostawiliśmy. Więcej już takiego błędu nie popełniliśmy. Oczywiście, w czasie obserwacji oglądamy często inne zwierzęta, np. kozice.

- Na Kasprowym Wierchu gościł bl. Jan Paweł II. A kto ze znanych osób był w waszych skromnych progach?

- Unikamy gości (śmiech), abyśmy mogli dobrze pracować. Jako ciekawostkę mogę powiedzieć, że chętnie do nas zaglądali z wizytą koleśkową księża z parafii pw. Świętego Krzyża w Zakopanem. Chętnie przyjmujemy także zorganizowane grupy z licencjonowanymi przewodnikami. Mamy do dyspozycji izbę edukacyjną, w której są zgromadzone ciekawe materiały na temat pracy obserwatorium i nie tylko. Wspomnę jeszcze, że prowadzimy księgę pamiątkową i prosimy naszych gości o wpisy.

- Bardzo dziękujemy za rozmowę.

**Kolejny już raz
znaleźliśmy się w
gronie najlepszych
zespołów
redakcyjnych
redagujących
szkolne gazetki.
Wyjazd na finał do
Gdyni połączyliśmy
ze zwiedzaniem
Trójmiasta.**



W gazetkowej czołówce

Dn. 10 kwietnia o godz. 09:00 rano pan Jan Głabiński i ja wyjechaliśmy do Krakowa, gdyż pociąg z Krakowa do Warszawy mieliśmy o godz. 12:30. Pobyt w Grodzie Kraka minął nam miło. Podróż zaczęliśmy punktualnie. W stolicy mieliśmy prześiadkę na pociąg do Trójmiasta. Pierwszą noc spędziliśmy u domu znajomych pana. Następnego dnia pojechaliśmy na Westerplatte, gdzie zobaczyliśmy pomnik, wartownię, groby poległych Westerplatteczyków (nie wszystkich). Z tego niezwykle pięknego miejsca udaliśmy się na warsztaty dziennikarskie organizowane przez Fundację Nowe Media. Mieliśmy okazję spotkać się z Ewą Drzyzgą, dziennikarką radio-

W konkursie Forum Pismaków bierzemy udział od kilku lat.

Oto nasze miejsca

- 12. edycja – 2007 r. – V miejsce
- 13. edycja – 2008 r. – V miejsce
- 14. edycja – 2009 r. – I miejsce
- 15. edycja – 2010 r. – IV miejsce
- 16. edycja – 2011 r. – II miejsce
- 17. edycja – 2012 r. – III miejsce
- 18. edycja – 2013 r. – III miejsce

Zespół redakcyjny od kilku lat redaguje „Tygodniczek w Tygodniku” – specjalny dodatek do „Tygodnika Podhalańskiego” z okazji Dnia Dziecka. W ostatnim czasie mali dziennikarze piszą również w „Głosie Serca”, miesięczniku parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Targu. Ich teksty wypełniają strony dla dzieci.

tyku. W barze, który położony jest niemal na samej plaży spotkaliśmy znanego aktora Roberta Chyrę. Dostaliśmy od niego autograf dla całej naszej redakcji.

Przyszła noc na nocleg, którzy organizatorzy zorganizowali w ośrodku domków drewnia-

nych na granicy Gdyni i Sopotu. W następnym dniu, po pysznym śniadaniu pojechaliśmy do Parku Naukowo Technologicznego w Gdyni, gdzie odbywały się warsztaty i tam też zaplanowano galę finałową. Byliśmy podenerwowani, aż w końcu w czasie gali dowiedzieliśmy się, że mamy III miejsce na ponad sto redakcji w całej Polsce.

Była okazja, aby zaprezentować się na scenie w stroju regionalnym i powiedzieć kilka zdań w gwarze. Musiałem też udzielić wywiadu dziennikarzom z jednej stacji radiowej. Ostatnie chwile pobytu w Trójmieście przeznaczaliśmy na zwiedzanie centrum Gdańska. Ale to nie koniec atrakcji. Z centrum Gdańska udaliśmy się na lotnisko, skąd mieliśmy odlecieć do Krakowa. Lot przebiegał spokojnie. Byłem podekscytowany gdyż to był mój pierwszy lot. Cieszę się, że wspólnie z zespołem redakcyjnym mogę redagować jedną z najlepszych gazetek w Polsce.

Damian Miętus



ZDJEŃCIA JAN GŁABIŃSKI

Jak zawsze galę finałową poprzedziły warsztaty, na jednych z nich zastanawialiśmy się nad cechami opiekuna gazetki szkolnej U góry:

Najlepsze redakcje szkolnych czasopism, wśród których jesteśmy i my



Na galę finałową przybyła Pani Gabriela Szulik, redaktor naczelna „Małego Gościa Niedzielnego”



Będąc w Gdańsku nie mogliśmy zapomnieć o wizycie na Westerplatte



2 obywateli dla
GABRIELI BISI TYTOC U
z Cielujs
Andrzej Chyry 11.04.2013
Sopot

Zatrzymując się w sopockim barze „Przystań” na pyszną rybkę, nieoczekiwanie „złowiliśmy” autograf i pamiątkowe zdjęcie od aktora Andrzeja Chyry. Pewnie go mniej znacie, bo nie występuje w znanych serialach, ale za to bardzo dobrze prezentuje się w wielu filmach fabularnych



Niestety, tablica już nieaktualna. Ostatni żołnierz z Westerplatte Ignacy Skowron zmarł w 2012 r.
Powyżej: Na symbolicznym grobie majora Henryka Sucharskiego



FORUM PISMAKÓW ◀◀◀

Plażę w Trójmieście
jak na razie okupują łabędzie



Gdańska
Starówka



Na moło
w Sopocie

ZDJEĆCIA JAN GLĄBIŃSKI



Podróż do Trójmiasta minęła nam – jak widać – bardzo przyjemnie, a to za sprawą nowoczesnego wagonu restauracyjnego



Damian na pokładzie samolotu w rejsie z Gdańska do Krakowa. Szkoda, że zdjęcie nie jest w kolorze, ponieważ za oknem rozpościerał się niezwykle piękny zachód słońca

Robię to co lubię

Piotr Duraj: Jest Pan jednym z nominowanych do nagrody Dziennikarz Ziemi Górskich. Czym dla Pana jest to wyróżnienie.

Jan Głabiński: Na początku chciałem wszystkim podziękować za oddane głosy i za liczne gratulacje, a także za samą nominację. Nie traktuję tego wyróżnienia w sposób szczególny. Szalenie ważną sprawą jest to, aby wykonywać swoją pracę dziennikarską, zresztą jak każdą inną też, najlepiej jak się potrafi. A że ktoś to docenia, to sprawia mi tym radość. Praca dziennikarska jest szczególnie, to misja – pokazywanie rzeczywistości, często trudnej, zagmatwanej. Żurnalista musi też liczyć z tym, że nie wszyscy dobrze oceniają jego pracę, nie wszyscy oddadzą głos w konkursie, plebiscyte. Bo nie podoba im się to, o czym pisze, w jaki sposób to robi.

- Jako dziennikarz czasopisma katolickiego relacjonuje Pan wydarzenia religijne na Podhalu i nie tylko. Czy to praca, czy pasja?

- Myślę, że jedno i drugie. Bardzo się cieszę, że mogę w życiu zawodowym robić to co bardzo lubię. Będąc również nauczycielem ciągle powtarzam uczniom, iż muszą tak pokierować swoim życiem, aby swoje zainteresowania, hobby mogli połączyć z życiem zawodowym. Mnie się to udało! Rozmawiam z ciekawymi ludźmi, docieram do miejsc na co dzień niedostępnych. Jednocześnie zachęcam do tego samego małych dziennikarzy, z którymi w Szkole Podstawowej nr 1 w Cichem wydaję miesięcznik „Bez tytułu”. Nasza wspólna praca również została doceniona (i to nie pierwszy raz) przez jury w najstar-

Pan Jan Głabiński jako opiekun szkolnej gazetki i dziennikarz otrzymał tytuł „Nominowany w Konkursie Osobowość Ziemi Górskich”. Rozmawiał z nim Piotr Duraj z portalu Góral Info

szym i najważniejszym Ogólnopolskim Konkursie Forum Pismaków. W tym roku odbywa się już osiemnasta edycja tego konkursu. Będziemy uczestniczyć w gali finałowej w Gdyni, co oznacza, że na pewno jesteśmy w gronie tegorocznych laureatów.

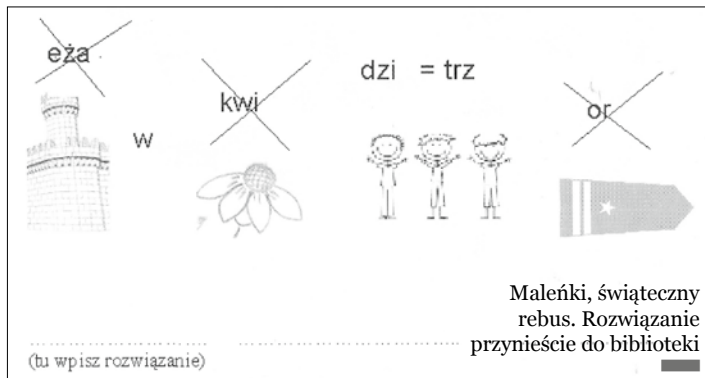
- Czym dla Pana jest wiara?

- Trudno wprost odpowiedzieć na to pytanie. Nie wątpię, że wiara to dla mnie ciągle poszukiwanie, dążenie do ideału. Zawsze mocno wierzę, że z Bożą pomocą uda się wiele rzeczy zrealizować. Gdy coś nie idzie po mojej myśli, to już wiele razy do-

szedłem do tego samego wniosku, że widocznie tak ma być, taki jest boski scenariusz i nie należy się mu sprzeciwiać. Człowiek wierzący powinien też ciągle Bogu dziękować za otrzymane łaski, np. w czasie sakramentu spowiedzi. Często jednak o tym zapominamy. W tej najgłębszej rozmowie z Bogiem nie są ważne tylko nasze występki, ale również dobre uczynki, o których warto powiedzieć kapłanowi.

- A jakie ma Pan plany na przyszłość?

- Kiedy tylko czas pozwoli chciałbym zwiedzać europejskie stolice i szukać w nich mieszkańców Podhala, którzy tam pracują. A potem oczywiście przelać ich historie na papier. Wspólny lot do Sztokholmu z małymi dziennikarzami już za nami. Na jesień planujemy wycieczkę do Paryża. Polecam każdemu takie wycieczki, to naprawdę niewiele kosztuje. Wystarczy tylko trochę cierpliwości, aby znaleźć najtańsze połączenie.



Akcja czytania w zerówce nabrała nowego tempa za sprawą chłopców z najstarszej klasy gimnazjalnej, m.in. Staszka Hyrczyka

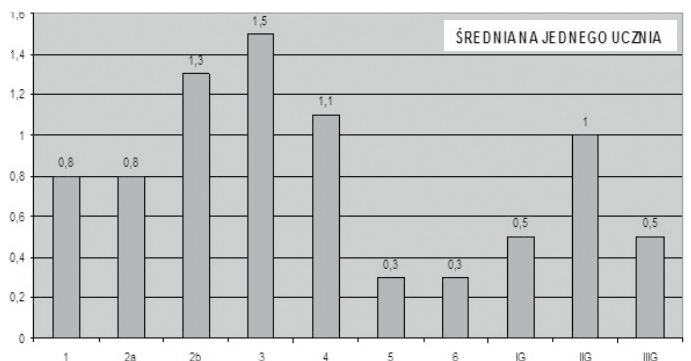
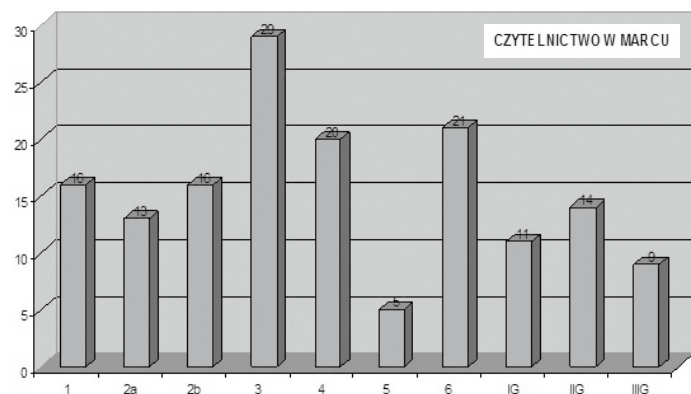
Drodzy Czytelnicy! Mamy wiosnę!!! Można nareszcie wyjść na spacer. Tylko największy zapaleńcy czytają wiosną książki, więc jeśli ktoś nadal będzie czytał – to cześć mu i chwała!!! Być może zauważyliście, iż przed biblioteką pojawiła się nowa wystawka zatytułowana „Skarby UNESCO”. Przy

tej okazji zapraszam Was do konkursu bibliotecznego. Wystarczy stanąć przed ową gazetką, przyrządzić się uważnie, troszkę poczytać, następnie napisać odpowiedzi na trzy pytania, zanieść do biblioteki i gotowe. Losowanie nagród po akademii z okazji Święta Konstytucji 3 Maja. Wszystko to się pięknie składa, ponieważ zarówno z dzieła naszych przodków, jakim była ta właśnie konstytucja, jak również z naszego dziedzictwa kulturowego możemy i powinniśmy być dumni. Przed nami święta kościelne i państwowe, dużo wolnego, ale zanim to nastąpi nasi gimnazjaliści z kl. III będą pisać egzamin. Życzymy im połamania długopisów, niech wiosenna aura nie zamęci Wam w głowie, a egzamin niech wypadnie jak najpomyślniej.

Maria Tylka

PYTANIA KONKURSOWE

1. Ile obiektów z Polski wpisanych jest na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO?
2. Wymień trzy miejsca w Polsce, które są wpisane na tę listę!
3. Wymień jedno miejsce w Europie i jedno spoza Europy, które są na liście UNESCO!



**Kościelisko,
4-5.04.2013. Kto
by się spodziewał,
że będziemy
startowali na jeszcze
jednych zawodach
narciarskich, tym
razem biathlonowych.
Śniegu jest aż za dużo
– warunki wyśmienite,
a kto dobrze pobiegł
i był skuteczny na
strzelnicy może na
koniec sezonu dołożyć
medale do swojej
kolekcji. Myślę, że
wszyscy co pojechali,
bez względu na zajęte
miejsca - dobrze się
bawili i spędzili miło
czas**



Medalowe żniwo naszych młodych biathlonistów na zakończenie sezonu



Całe podium dla naszych dziewcząt- złoto dla bezbłędnej na strzelnicy Justyny Kmin

Bieg po pierwszy biathlonowy medal – Natalia Miętus zajmuje 3 miejsce



FOT. WOJCIECH KOSAKOWSKI



Starterem na zawodach była nasza Kasia Leja – Sylwia Michalczak z wielką radością przystępuje do rywalizacji



Magda Piczura otrzymała specjalną nagrodę „Koło Olimpijskie” za osiągnięte wyniki



12 kwietnia kończymy sezon narciarski.

Jeszcze nigdy tak długo nie mieliśmy możliwości jazdy na nartach



Halowy turniej piłki nożnej odbywa się w naszej szkole. Podstawówka jest faworytem i nie zawodzi. Patryk Skóbel i Damian Jabłoński są nie do zatrzymania w ataku. W eliminacjach grupowych pokonujemy Czerwienie 9:1, Chochółów 6:0, w ćwierćfinale Podczerwone 6:2, półfinale Ratułów 8:0, a w finale Stare Bystre 8:0. Gimnazjaliści nie mieli takiego dobrego wejścia. Pierwszy mecz ze Starym Bystrem przegrywamy 2:3. Oj brakowało nam szczęścia w tym meczu. Później porażka z Piekelnikiem 1:5 - faworytem i zwycięzcą całego turnieju. Na koniec wielkie derby Cichego i nasi gimnazjaliści nie dają szans „górze”, wygrywamy 5:1. Muszę pochwalić naszych chłopców i mam nadzieję, że na orliku jeszcze powalczymy o zwycięstwa. W zespole występowali: Kamil Marszałek, Kamil Zatlóka, Kacper Bieniasz, Stanisław Hyrczyk, Maciej Niżnik, Piotrek Lassak i w bramce Stanisław Krupa.

No cóż. Historia lubi się powtarzać. Znow wygraliśmy! I to w jakim stylu. W finale 8:0 z drużyną ze S.B. Wniosek jest jeden - w piłce nożnej nie mamy sobie równych. To wielka przyjemność patrzeć na dryblujących z wielką gracją chłopaków. Tak łatwo i lekko zdobywali kolejne bramki. Ktoś mógłby powiedzieć, że to wygrywanie staje się nudne. Jednak my uwielbiamy, gdy wieje „taką” nudą! Muszę przyznać, że o wiele przyjemniej ogląda się mecze naszej szkolnej reprezentacji pod wodzą p. Kosakowskiego, niż „męczarnie” reprezentacji narodowej, po której - jak na razie - niewiele się można spodziewać. I jak przystało na prawdziwych zwycięzców (i sportowców) chłopcy z VI wcale z tego powodu nie obrośli w piórka, choć mieliby ku temu wszelkie powody, bo P. Skóbel został Najlepszym Zawodnikiem, a Damian Jabłoński - Królem Strzelców.

Z życzeniami dalszych sukcesów

Dumna Wychowawczyni



I zdarzają się jeszcze ostatnie upadki na trasie



Nawet na koniec sezonu nie ma najmniejszych szans, aby dogonić Weronikę